

Kontrola i ewidencja mieszkańców Łodzi. Księgi ludności stałej i niestałej oraz księgi domowe (1864–1914)

Słowa kluczowe: Łódź, ewidencja ludności, księgi ludności, migracje, policja miejska, kontrola ludności

Keywords: Lodz, census records, books of residents, police supervision, 19th Century

Począwszy od schyłku XVIII stulecia, w Europie obowiązek ewidencjonowania ludności stopniowo zaczęły przejmować władze państwowe. Obok wciąż funkcjonujących ksiąg metrykalnych prowadzonych zwykle przez parafie czy gminy wyznaniowe wprowadzano systemy centralne. Zarządzanie państwem we wszelkich dziedzinach — od poboru rekruta czy podatków poprzez organizację życia gospodarczego i budowę infrastruktury aż po zapewnienie bezpieczeństwa i porządku publicznego — wymagało rozpoznania i kontroli ludności. W osiemnastowiecznej Europie, przede wszystkim we Francji i krajach niemieckich, administrowanie pozostawało „w gestii policji [...] termin «policja» obejmował pierwotnie nie tylko sprawy bezpieczeństwa i porządku publicznego, ale także i pozostałe kwestie dotyczące zarządu wewnętrznego państwa, stając się synonimem administracji wewnętrznej”¹. W imperium rosyjskim policja rozumiana jako szeroko pojmowany gwarant porządku (w tym też higieny, przepisów regulujących życie gospodarcze itp.) funkcjonowała do początków XX w.; do końca panowania Rosjan w Królestwie Polskim powierzano jej też większość zadań z zakresu kontroli ruchu ludności.

Na ziemiach polskich pierwsze regulacje ewidencyjne wzorowane na rozwiązaniach francuskich wprowadzono dekretem księcia warszawskiego z 1810 r., nakazującym założenie w każdej gminie księgi ludności². Mimo kilkakrotnie zmieniających się formularzy oraz przepisów wykonawczych dotyczących ich prowadzenia istota systemu ewidencji pozostała niezmienną do 1931 r.³ Do ksiąg wpisywano wszystkich mieszkańców gminy z podaniem: imienia, nazwiska, wieku, miejsca urodzenia, ostatniego miejsca zamieszkania, pochodzenia społecznego (stanu), sposobu

¹ SMYK 2011, s. 32–33.

² DPKW, II, s. 109–125.

³ JANIK 2013, s. 29, 32–33.

utrzymania (profesji) i religii. Nadzór nad prowadzeniem ksiąg mieli sprawować prezydenci i burmistrzowie w miastach oraz wójtowie we wsiach. Jeden egzemplarz księgi przechowywano w kancelarii miasta bądź gminy, drugi przesyłano do prefektury. Wszelkie zmiany dotyczące statusu poszczególnych osób zaznaczano w adnotacjach. Pracownicy wprowadzonych na wzór francuski urzędów stanu cywilnego donosili co kwartał urzędnikom gminnym o każdej nowonarodzonej lub zmarłej osobie i każdej zaślubionej parze. Aktualizacji i poprawek dokonywano przy okazji corocznego poboru do wojska oraz objazdu lustracyjnego odbywanego przez prefektów w podlegających im departamentach. O chęci zmiany miejsca zamieszkania każdy włościanin miał informować właściciela gruntu, komornik — właściciela domu, a następnie wszyscy podlegali bezwzględnemu obowiązkowi zaraportowania przeprowadzki odpowiednim władzom. Te natomiast nie mogły ograniczać migracji i miały obowiązek wydać zaświadczenie o przesiedleniu, konieczne do uzyskania wpisu do księgi ludności w nowym miejscu zamieszkania. Osoby niezdolne do wylegitymowania się odsyłało pod strażą do macierzystej gminy lub miasta. Jedyne obywatele o rozległych interesach, które zmuszały ich do częstego podróżowania, mogli uzyskać paszporty uprawniające do swobodnego przemieszczania się⁴.

W Królestwie Polskim istota systemu ewidencji pozostała taka sama, najważniejsze zmiany wprowadzono postanowieniem namiestnika z 1818 r.⁵ Liczbę ksiąg każdej gminy i miasta zwiększono do trzech egzemplarzy: w miastach wojewódzkich (później gubernialnych) pierwszy egzemplarz przechowywał właściciel posesji, drugi — prezydent, a trzeci — komisja wojewódzka. W myśl dekretu każdy mieszkaniec, niezależnie od płci i pochodzenia, po ukończeniu czternastego roku życia miał otrzymać legitymację potwierdzającą fakt wpisania do ksiąg. Księgi prowadzono zgodnie z zapisem w Kodeksie Napoleona stanowiącym, że „zamieszkanie — każdego mieszkańca — jest w miejscu, w którym ma główne siedlisko”, zmiana miejsca zamieszkania zachodzi zaś poprzez „zamieszkanie w innym miejscu, połączone z zamiarem ustalenia w niem głównego siedliska swego”⁶. Tym samym prowadzono rejestry stałych mieszkańców miast i gmin, wychodząc z założenia, że ludność jest osiadła i mało ruchliwa, co zresztą w tej części Europy odpowiadało realiom początku XIX w. Jednakże z czasem ruch migracyjny zaczął się nasilać, szczególnie pod wpływem wychodźstwa ze wsi do miasta. W artykule piątym dekretu z 1818 r. stwierdzono, że „kto jest zapisany w księgę jednej gminy, a dla czasowych interesów mieszka w innej gminie, jeżeli tego nie chce, niema być przenoszony”⁷. W zmieniających się realiach coraz więcej osób zamieszkiwało „za paszportami”, nie wpisując się do księgi stałej nowego miejsca pobytu. Statystyka liczby mieszkańców była więc niemiarodajna — zwykle przeliczowano liczbę mieszkańców małych

⁴ DPKW, II, s. 109–125.

⁵ DPKP, IV, s. 218–264.

⁶ SZULC 1920, s. 26.

⁷ DPKP, IV, s. 222.

miejscowości, niedoszacowując populacji dużych miast⁸. Świadome wadliwości systemu ewidencji władze zdecydowały się zatem wprowadzić nowelizację przepisów, podkreślając znaczenie tej reformy ze względów policyjnych i wojskowych.

Nową *Instrukcję o formowaniu, prowadzeniu i utrzymywaniu ksiąg ludności w gminach miejskich i wiejskich w Królestwie Polskiem* Rada Administracyjna zatwierdziła 22 listopada 1861 i rozesłała ją odpowiednim organom. Instrukcji towarzyszyło pismo Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych oraz komplet załączników (wzorów dokumentów do prowadzenia ewidencji i kontroli ludności)⁹. We wspomnianym piśmie sam prawodawca przyznawał, że

tak rozrzucone, dotyczące przedmiotu, z natury swej ważnego i codzienne zastosowanie mającego — oraz czynności do niego odnoszących się szczególnie pod względem spisu wojskowego, wymagały zebrania ich w jedną systematyczną całość; tem więcej, że i sama osnowa zasad rzeczonych z upływem lat 50 od czasu ich wydania, wywoływała potrzebę pewnych zmian¹⁰.

Podkreślono zatem kilka najważniejszych czynników, które uzmysławiały potrzebę reform. Rozproszenie i przedawnienie przepisów utrudniało realizowanie jednej z podstawowych funkcji administracji państwowej, czyli prowadzenia na co dzień rejestracji mieszkańców. W tym względzie największym przełomem było wdrożenie obowiązku utrzymywania w każdej gminie księgi ludności niestałej, co stanowiło próbę objęcia kontrolą powiększającej się rzeszy ludzi zmieniających miejsce zamieszkania. Położono nacisk na kontrolę ruchu ludności i potrzebę notowania w księgach wszelkich wyjazdów czasowych. Podkreślono również konieczność zaopatrzenia każdego mieszkańca powyżej czternastego roku życia w książeczkę legitymacyjną, której wzór od tej chwili był ściśle określony załączonym do instrukcji aneksem.

Znaczenie reformy systemu ewidencji mieszkańców wykroczyło jednak daleko poza zaspokojenie potrzeby sprawnego administrowania na poziomie gminnym, powiatowym i gubernialnym — zależało od niej bezpieczeństwo państwa, na podstawie ksiąg ludności każdego roku sporządzano bowiem listę poborową. Każde pominięcie w księdze mężczyzny w wieku poborowym potencjalnie stanowiło stratę dla armii. Dlatego nadzór nad utrzymaniem ksiąg ludności w należyтым porządku oprócz władz administracyjnych — i policyjnych w zakresie wykonawczym — sprawował również Inspektor Spisu i Zaciągu Wojskowego w Królestwie. Nie mniej istotne ze względu na bezpieczeństwo publiczne było ściganie osób unikających rejestracji. W nowocześnie urządzonym państwie to właśnie wiedza o mieszkańcach dawała nad nimi kontrolę, a ludzie wymykający się jej stanowili zagrożenie dla systemu. Szczególnie w warunkach państwa zaborczego, które musiało przeciwdziałać kon-

⁸ SZULC 1920, s. 31–43.

⁹ APL, AMŁ, WP, sygn. 629, s. 5–60.

¹⁰ APL, AMŁ, WP, sygn. 629, s. 5.

spiracji, władzy zależało na ograniczaniu liczby osób niefigurujących w oficjalnych rejestrach. Z tego względu wprowadzono oddzielną kontrolę dla osób „ubyłych bez wiedzy Urzędu Gminnego”, a w aneksie do instrukcji załączono wzór dokumentu, w którym miano takich „uciekierów” rejestrować¹¹.

Władzom zależało na szybkim wdrożeniu nowelizacji, rozporządzenie wysłano więc bezpośrednio do naczelników powiatowych z pominięciem szczebla gubernialnego. Struktura dokumentu sugeruje, że każdemu naczelnikowi wysyłano odpowiednią liczbę rozporządzeń i instrukcji, które miał następnie w zestawach rozesłać podległym sobie organom administracyjno-policyjnym. Zadbano zatem, by rozporządzenie trafiło w niezmienionej formie również do urzędów lokalnych. Pominięcie w korespondencji szczebla gubernialnego świadczy o kluczowej roli powiatu w prowadzeniu ewidencji ludności oraz o braku zaufania w tym zakresie do systematyczności i skrupulatności urzędów gubernialnych. Od 1861 r. ciężar prowadzenia ksiąg — z wyjątkiem procedury wydawania paszportów, spraw wojskowych oraz prowadzenia statystyki zbiorczej — spoczywał właśnie na szczeblu powiatowym. W dużych ośrodkach takich jak Łódź, która w 1841 r. otrzymała status miasta gubernialnego¹², za ewidencję odpowiadał miejski policmajster podległy naczelnikowi powiatu. Po 1867 r., kiedy obowiązki policji miejskiej przejęła straż ziemska, zaszły pewne zmiany formalne: zniesiono urząd policmajstra, stworzono natomiast odrębną komendę straży ziemskiej podległą gubernatorowi; silniej podporządkowano funkcjonariuszy policji władzom państwowym i uniezależniono ich od magistratu; zwierzchnią kontrolę nad ewidencją sprawował gubernialny wydział wojenno-policyjny (dlatego do dzisiaj księgi ludności możemy znaleźć w oddziale wojenno-policyjnym Akt Miasta Łodzi)¹³.

Zbiory łódzkiego Archiwum Państwowego dają niezwykle szanse przeanalizowania całości procesu ewidencji ludności, poczynając od 1864 r. Oprócz wspomnianej instrukcji zachował się komplet ksiąg ludności stałej dla posesji znajdujących się w granicach miasta od lat sześćdziesiątych XIX w., tzn. wszystkie księgi rozpoczęte w 1864 r. dla 1509 działek hipotecznych (28 tomów)¹⁴, księgi dodatkowe z 1897 r.¹⁵ zawierające wpisy, które nie zmieściły się w zapełnionych już tomach, oraz największy ze wszystkich zbiorów ksiąg z serii założonej w 1903 r. (180 tomów)¹⁶. Ponadto zachowała się większość dokumentów, na podstawie których dokonywano wpisów¹⁷, oraz korespondencja urzędowa¹⁸. Badacz ma zatem możliwość skonfron-

¹¹ APL, AMŁ, WP, sygn. 629, s. 31–32.

¹² BANDURKA 1974, s. 34.

¹³ Chodzi o księgi ludności wprowadzone w 1864 r., po reformie z 1867 r. kontynuowano bowiem księgi z 1864 r.

¹⁴ APL, AMŁ, OW-P, sygn. 9890–9917.

¹⁵ APL, AMŁ, OW-P, sygn. 9919–9922.

¹⁶ APL, AMŁ, OW-P, sygn. 10010–10195.

¹⁷ APL, AMŁ, OW-P, sygn. 9924–10009.

¹⁸ Korespondencja urzędowa z lat sześćdziesiątych vide BANDURKA 1990, s. 26; korespondencja po 1867 r. vide BANDURKA 1990, s. 43–45.

towania stanu postulowanego w rozporządzeniach z praktyką, a nawet codziennym funkcjonowaniem organów administracyjnych i policyjnych.

Instrukcja z 1861 r. składa się z 78 artykułów podzielonych następująco: przepisy ogólne, o księgach ludności stałej (dalej: KLS), o księgach ludności niestałej (dalej: KLN) i meldunkowych, o utrzymaniu ksiąg, o dowodach (dokumentach, na których podstawie dokonywano spisu), książeczkach legitymacyjnych, o księgach pod względem spisu wojskowego, o przesiedleniach (oddzielnie dla Starozakonnych)¹⁹. Instrukcja informuje, kto powinien być wpisany do jakiego rodzaju księgi, kto owe księgi powinien utrzymywać, w jaki sposób mają być prowadzone, precyzuje wzory formularzy księgi, książeczek legitymacyjnych, kart przesiedleń oraz formularzy zbiorczych statystyk. Określa również sankcje grożące mieszkańcom, właścicielom posesji i urzędnikom za niedopełnienie obowiązków przy prowadzeniu ewidencji.

Według przepisów z 1861 r. wójtowie gmin oraz prezydenci i burmistrzowie miast byli zobligowani do prowadzenia trzech rodzajów ksiąg: KLS i KLN oraz ksiąg meldunkowych dla osób zatrzymujących się w domach zajezdnych i hotelach. Do KLS-ów wpisywano stałych mieszkańców, przybyszów, którzy okazali świadectwo przesiedlenia do nowej gminy, oraz mieszkańców Cesarstwa Rosyjskiego i cudzoziemców zapisanych na zasadach określonych w artykule 77 instrukcji²⁰. W miastach gubernialnych (również w Łodzi) KLS-y prowadzono w dwóch egzemplarzach: tzw. na gruncie prowadzonym przez i na koszt właściciela domu oraz w magistracie. Prawodawca zdawał sobie sprawę, że jednoczesne wprowadzenie nowych ksiąg we wszystkich gminach będzie trudne, dlatego zezwolił na dokończenie ksiąg założonych wcześniej i dopiero wówczas zastosowanie nowego formularza. W Łodzi nowe księgi wprowadzono na całym obszarze miasta w 1864 r., przy czym stare zarchiwizowano, a żyjących mieszkańców przepisano do nowych. Od tej pory księgi miały być prowadzone w bardziej sformalizowany i uporządkowany sposób, wypełniane czytelnie — „bez najmniejszych skrobań i poprawek” i bez używania skrótów²¹. Rzeczywiście łódzkie KLS-y w większości uzupełniano starannie, choć wiele zależało od charakteru pisma danego urzędnika, zazwyczaj nie sprawiają one jednak, poza punktem zawierającym adnotacje, kłopotu w odczytywaniu. Na każdej stronie księgi znajduje się dziesięć wierszy, po jednym na rejestrowanego, podczas gdy w starszych wersjach zdarzało się, że na jednej karcie zapisywano nawet 30 osób, co niekorzystnie wpływało na przejrzystość danych. Wpisy początkowo prowadzone były wyłącznie w języku polskim, od końca lat sześćdziesiątych po polsku i po rosyjsku, a od końca lat osiemdziesiątych w całości po rosyjsku. W wersji z 1864 r. formularz był polski, w serii z 1903 r. tekst w nagłówkach kolumn przetłumaczono na rosyjski, nie zmieniając jego treści. Zapisy w księgach wprowadzonych w 1903 r. kontynuowano aż do 1931 r. (od 1915 po polsku), kiedy wdrożono nowy system

¹⁹ APL, AML, WP, sygn. 629, s. 10–27.

²⁰ APL, AML, WP, sygn. 629, s. 27.

²¹ APL, AML, WP, sygn. 629, s. 11.

ewidencji. Pierwotnie wpisów dokonywano w sposób ciągły, zgodnie z kolejnością zgłoszeń; zmieniło się to w 1903 r., gdy wprowadzono osobne sekcje dla członków poszczególnych rodzin. Na stronie tytułowej księgi wpisywano nazwę miasta/gminy, powiatu i guberni, a w większych miastach takich jak Łódź również cyrkułów.

Pierwszy załącznik do instrukcji z 1861 r. zawierał wzór nowej karty KLS, składającej się z dwóch stron podzielonych na dwanaście rubryk: nr domu; nr kolejny; imię i nazwisko; imiona rodziców i nazwisko rodowe matki; dzienna data urodzenia; miejsce urodzenia; stan cywilny; pochodzenie; wyznanie; sposób utrzymania; miejsce poprzedniego zamieszkania; adnotacje (tu można było zapisywać wszelkie zmiany zasłę w położeniu osób wpisanych do księgi ludności: śmierć, przesiedlenie, przeprowadzka pod inny nr domu itp., stosownie do art. 15 instrukcji)²². Nie wszystkie wytyczne były realizowane. Teoretycznie lokatorzy danego domu mieli być wpisywani na odrębnych kartach pod numerem tożsamym z tym widniejącym na nieruchomości. O ile możemy przypuszczać, że liczba 1509 ksiąg łódzkich w 1864 r. odpowiadała ówczesnej liczbie budynków mieszkalnych, o tyle z całą pewnością 40 lat później w mieście było ich znacznie więcej. Podczas gdy powstawały nowe działki, a stare ulegały podziałom, liczba ksiąg do 1931 r. pozostawała ta sama. Ludzie byli też dopisywani do numerów, pod którymi wcale nie mieszkali²³. W rubryce „Skąd przybyli” urzędnicy mieli zapisywać nie tylko nazwę poprzedniego wpisu do KLS, lecz także informację o dokumencie, na podstawie którego go dokonano; w praktyce to ostatnie często pomijano, czasem też dane te umieszczano w adnotacjach. Właśnie rubryka „Adnotacya” zawierała najbardziej zróżnicowane informacje, miała bowiem — jak wspomniałem — zawierać wszelkie zmiany w położeniu rejestrowanej osoby. Najczęściej spotykanymi w niej wpisami są te dotyczące przeprowadzek (zwykle przesiedleń lub przenosin pod inny numer domu, rzadziej wyjazdów czasowych, co prowadzi do pytania, jak często dochodziło do przeprowadzek nieodnotowanych przez władze), dat śmierci, czasem również ślubów, rzadziej rozwodów. Zdarzają się również wpisy poświęcone powołaniu do służby wojskowej, z czego można wnioskować, że urzędnicy kładli nacisk na oznaczanie poborowych. Według instrukcji to w tej właśnie rubryce przewidziano miejsce na notatki dotyczące wszelkich konfliktów z prawem, jak ucieczki z miejsca zamieszkania, czy ich konsekwencji w postaci pobytów w więzieniu²⁴. Informacje zawarte w adnotacjach potencjalnie mogły być niezwykle istotne dla organów ścigania, a dla współczesnych badaczy stanowią bardzo interesujący materiał. Niestety ich analizowanie utrudnia zdecydowanie mniej czytelny niż w pozostałych rubrykach dukt pisma. Szczególnych trudności nastęrcza odszyfrowanie uwag zapisanych cyrylicą, tym bardziej że gdzieniegdzie wyrazy nachodzą na siebie i nie mieszczą się w wyznaczonej ramce²⁵.

²² APL, AMŁ, WP, sygn. 629, sygn. 629, s. 28–30.

²³ JANIK 2013, s. 40; JANIK 2011, s. 4.

²⁴ APL, AMŁ, WP, sygn. 629, s. 13.

²⁵ Przykładowo APL, AMŁ, OW-P, sygn. 9890, k. 1 n.

Znacznie mniej miejsca, bo zaledwie pięć artykułów, poświęcono w instrukcji KLN-om. Zapisywane miały być w nich „osoby przybyłe do gminy, na zamieszkanie czasowe, za legitymacją krajową lub pasportami zagranicznymi, a które to osoby nie mogą być wniesione do ksiąg ludności stałej, z powodu nie zaopatrzenia się w świadectwa przesiedlenia”²⁶. KLN-y miały być zatem dopełnieniem KLS-ów. Już w samym zapisie cytowanego artykułu kryło się jednak spore zagrożenie dla przejrzystości systemu ewidencji. Otwierał on bowiem furtkę, przez którą do KLN-ów trafiali wszyscy przybysze nieposiadający świadectwa przesiedlenia, o ile w ogóle zostali oni odnotowani. Gros łódzkich imigrantów w drugiej połowie XIX stulecia stanowili wychodźcy ze wsi i mniejszych miast, zwykle poszukujący pracy w przemyśle włókienniczym. Większość przybyszów nie dążyła do zarejestrowania się w charakterze stałego mieszkańca. Zważywszy, że wielu z nich było niepiśmiennych, można przypuszczać, że każdy kontakt z urzędem stanowił dla nich wyzwanie. Procedura przesiedlenia wydaje się wystarczająco skomplikowana nawet dla osoby zaznajomionej z praktyką urzędową, a dla chłopca analfabety mogła być abstrakcją równą wyprawie w górę Amazonki. Najpierw należało bowiem uzyskać świadectwo akceptacyjne z gminy, do której chciało się przenieść, dopiero wtedy występowało się w gminie macierzystej o właściwe świadectwo przesiedlenia, z którym to następnie można się było udać do obranego miejsca przeprowadzki, by zostać wpisanym do KLS. Za tę wątpliwą przyjemność należało jeszcze uiścić 7,5 kop. opłaty stemplowej²⁷. Nic dziwnego, że wielu przybyszów nie podejmowało trudu uzyskania zaświadczenia. W artykule 54 instrukcji prawodawca przestrzegał odpowiednie organy przed przyjmowaniem na stałe osób nieposiadających wymaganych dokumentów lub niedostatecznie wykwalifikowanych²⁸. Skutkowało to rejestracją przybyszów jako przedstawicieli ludności niestałej, której liczba w 1889 r. przewyższyła liczbę stałych mieszkańców Łodzi²⁹. Owa „niestałość” często była wyłącznie teoretyczna, wielu z nich bowiem związało się z Łodzią na dłużej, nawet na całe życie, znajdując w mieście pracę, mieszkanie, a nawet zakładając rodzinę i powołując na świat kolejne pokolenia „niestałych mieszkańców”.

Podział formalny na mieszkańców stałych i niestałych byłby mniej szkodliwy dla jakości państwowej statystyki, gdyby nie to, że KLN-y prowadzono niestarannie. Teoretycznie formularz KLN-ów był zbliżony do tego znanego z KLS-ów. Zapisywano w nim: imię, wiek (bez daty dziennej urodzin), sposób utrzymania, miejsce pobytu (pod którym nr. domu, u kogo), gdzie rejestrowany został wpisany do KLS i przez jaki organ władzy, czas pobytu oraz adnotacje. W praktyce jednak zapisy często były prowadzone niechlujnie czy to ze względu na słabszą kadrę pisarzy, czy mniejszą pieczołowitość w wypełnianiu rubryk niż w przypadku KLS-ów. Wiele

²⁶ APL, AML, WP, sygn. 629, s. 15.

²⁷ APL, AML, WP, sygn. 629, s. 22.

²⁸ APL, AML, WP, sygn. 629, s. 22.

²⁹ JANCZAK 1988, s. 193–194.

nawet polskojęzycznych informacji jest słabo czytelnych, a część rubryk pozostaje pustych (możliwe, że z braku danych). Ponadto w odróżnieniu od KLS-ów łódzkie KLN-y zachowały się jedynie fragmentarycznie — pierwsze pochodzą z lat sześćdziesiątych, a ostatnie z 1908 r.³⁰ Początkowo KLN-y układano według numerów domów, a wpisów dokonywano analogicznie jak w KLS-ach, czyli po kolei, zgodnie z datą zameldowania przybysza. Jednakże już w latach osiemdziesiątych zmieniono ten system, wprowadzając układ alfabetyczny według nazwisk, a później „ze względu na lawinowy wręcz wzrost liczby ludności trzeba było dokonać jeszcze bardziej szczegółowego podziału; po pierwsze na komisariaty, po drugie według alfabetu, a na końcu według dat przybycia”³¹. Nie dość zatem, że KLN-y same w sobie były mało miarodajne, to jeszcze niekompatybilne z KLS-ami, bo spisywano je w innym porządku. Poza tym prawdopodobnie spora liczba niezamożnych mieszkańców w ogóle nie była rejestrowana. W Łodzi, której populacja wzrosła w pięćdziesięcioleciu poprzedzającym I wojnę światową ponad dziesięciokrotnie (o ponad 400 tys. ludzi), ani właściciele nieruchomości, ani urzędnicy nie byli w stanie prowadzić w pełni wiarygodnej ewidencji mieszkańców.

Prawodawca świadomy słabych punktów systemu ewidencji wskazywał urzędnikom zagadnienia, na które powinni zwrócić szczególną uwagę. Aż cztery z pięciu podpunktów rozdziału „O utrzymywaniu ksiąg ludności” dotyczą konieczności aktualizacji danych na temat migracji, narodzin, ślubów i śmierci oraz raportowania zmian odpowiednim organom. Wymagało to dobrej współpracy z urzędnikami stanu cywilnego, którzy co kwartał zobowiązani byli składać sprawozdania do magistratu³². Podobnie urzędnicy gminni musieli co trzy miesiące wysyłać aktualizacje do biura naczelnika powiatu. W przypadku większych miast takich jak Łódź to zatrudnieni w cyrkulach funkcjonariusze policyjni zbierali w swoich okręgach informacje od właścicieli poszczególnych nieruchomości, a następnie przekazywali je do magistratu. W instrukcji podkreślono także konieczność informowania władz policyjnych o stałych mieszkańcach, którzy bezprawnie opuścili miejsce pobytu, co kojarzono z chęcią uniknięcia zaciągu do wojska. Szczególnie dotyczyło to dwudziestoletnich mężczyzn, którzy mieli obowiązek stawienia się przed komisją wojskową w miejscu stałego zamieszkania. Dlatego właśnie polecano zaznaczać w adnotacjach do KLN-ów, kto z nowoprzybyłych należy do spisu wojskowego i w jakiej gminie podlega powołaniu do losowania³³.

Co roku na początku stycznia, pod nadzorem pomocnika naczelnika powiatu do spisu wojskowego i zaciągu, miała odbywać się dodatkowa rewizja ksiąg. Dwudziestolatkiem zobowiązani byli stawić się w urzędzie na oględziny, po których spisywano imienną listę powołanych przed komisję wojskową. Księgi znajdujące

³⁰ JANIK 2011, s. 5.

³¹ JANIK 2011, s. 5.

³² APL, AML, WP, sygn. 629, s. 16–17.

³³ APL, AML, WP, sygn. 629, s. 16.

się w magistratach miały być porównywane z księgami gruntowymi, a poprawność zawartych w nich wpisów konfrontowano z dokumentami, na których podstawie zostały dokonane. Po rewizji sporządzano protokół według wzoru zawartego w piątym załączniku do instrukcji; na jego podstawie naczelnik mógł wydać zarządzenia w sprawie koniecznych uzupełnień, a w razie potrzeby zgłosić władzom gubernialnym wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności winnych zaniedbań³⁴. W przypadku dużych nieścisłości władze gubernialne na wniosek naczelników powiatowych mogły zarządzić przeprowadzenie w domach rewizji stanu zamieszkania poszczególnych nieruchomości³⁵.

Zachowana w łódzkich archiwach korespondencja urzędowa z początku lat sześćdziesiątych pozwala na prześledzenie obiegu informacji między prowadzącymi ewidencję urzędnikami różnych szczebli, począwszy od gubernatora przez naczelnika powiatu (łęczyckiego), łódzkiego policmajstra, inspektorów cyrkulowych aż po właścicieli nieruchomości i ich lokatorów. Treść rozporządzeń kierowanych przez władze nadzorcze do niższych rangą funkcjonariuszy informuje nas o oczekiwaniach władzy, ale również daje przegląd najistotniejszych problemów, uchybień systemowych i nieprawidłowości wynikających z błędów ludzkich, do których ograniczenia władza dążyła. Możemy dowiedzieć się z nich, jak krok po kroku powinien wyglądać proces rejestracji nowego lokatora: każda osoba zatrzymująca się w dowolnej nieruchomości miała zostać wpisana przez właściciela (lub pracownika zatrudnionego przez właściciela, np. rządcę kamienicy) do tymczasowej księgi meldunkowej, a następnie, po upływie dziesięciu dni, przepisana do domowej księgi ludności niestałej. Następnie ową księgę właściciel był zobowiązany przedstawić w „kancelaryi komisarza policji wykonawczej właściwego cyrkułu dla odnotowania osoby przybyłej w egzemplarzu znajdującym się w tejże kancelaryi”³⁶. W dużym mieście, takim jak Warszawa czy Łódź, funkcjonowały zatem w praktyce księgi gruntowe (w domach) i to czasem w dwóch egzemplarzach — tymczasowym (zwanym meldunkowym) i ostatecznym, księgi zbiorcze w cyrkulach oraz księgi główne w magistracie. Inspektor cyrkulowy co kwartał wysyłać miał raport do policmajstra ze zsumowanym wyliczeniem stałych i niestałych mieszkańców, z uwzględnieniem ich płci i wyznania oraz szczegółowymi danymi meldowanych i wymeldowywanych osób. Każdy cyrkuł musiał również prowadzić alfabetyczny skorowidz ludzi wpisanych do obu rodzajów ksiąg³⁷.

Łódzki policmajster miał świadomość, że właściciele nieruchomości często nie byli przygotowani do prowadzenia wiarygodnej ewidencji mieszkańców, czemu dał wyraz w piśmie z czerwca 1864 r. do inspektora cyrkułu piątego. Zauważał w nim, że „wedle doświadczenia dokumentowanie meldunków podług instrukcji

³⁴ APL, AML, WP, sygn. 629, s. 21.

³⁵ APL, AML, WP, sygn. 629, s. 21.

³⁶ APL, AML, WP, sygn. 629, s. 85.

³⁷ APL, AML, WP, sygn. 629, s. 122.

z trudnością przychodzi właścicielom domów i ich lokatorom, gdyż z pierwszych niejedni nie umiejąc pisać nie potrafią sobie zaradzić, a inni nie potrafią rozumieć porządku³⁸. Zdiagnozował tym samym dwa problemy. Pierwszy był natury obiektywnej i wynikał z niepiśmienności właścicieli, która siłą rzeczy musiała utrudniać prowadzenie ksiąg. Drugi związany był z niezbyt starannym przykładaniem się właścicieli do obowiązków w zakresie prowadzenia ewidencji — najwyraźniej nawet grożące kary (50 kopiejek od niezameldowanej osoby³⁹) nie zawsze działały mobilizująco. Dalej policmajster dodawał, że nieudolne prowadzenie ewidencji, którego skutkiem była zapewne konieczność wielokrotnego wzywiania lokatorów w celu uaktualnienia danych, naraża ich na stratę czasu i odrywa od pracy. Można jednak powątpiewać, czy meldunkowe formalności rzeczywiście zabierały lokatorom tak wiele czasu, uwaga urzędnika sugeruje raczej, że z perspektywy władzy przeciętny poddany miał przede wszystkim efektywnie pracować. Z całą pewnością miał być jednak również dobrze kontrolowany, stąd jako antidotum na niechlujne prowadzenie rejestrów policmajster zalecał przeprowadzanie rewizji egzemplarzy ksiąg domowych w każdą sobotę i meldowanie o wszelkich zmianach⁴⁰. Podobne rewizje, prowadzone doraźnie bądź w ramach kwartalnych albo dorocznych inspekcji, rzeczywiście pomagały wykryć nieprawidłowości. Raporty wysyłane z cyrkułów do policmajstra zawierają wykazy nieruchomości, w których znaleziono osoby niezameldowane, zapisane pod złym adresem lub niewykreślone z ksiąg, mimo że zmarły lub dawno się wyprowadziły. Odnotowywano całe rodziny mieszkające pod danym adresem od paru lat bez meldunku, a także kilkuletnie niezarejestrowane dzieci, które figurowały co najwyżej w ewidencji parafialnej bądź gminy wyznaniowej. Wydaje się, że najbardziej pospolity problem stanowiło niewykreślanie lokatorów wyprowadzających się lub zmarłych⁴¹.

W pismach policmajstra do inspektorów cyrkułowych regularnie powtarza się narzekanie na niedopełniających swoich obowiązków właścicieli nieruchomości, którzy nie dopilnowywali obowiązku meldunkowego, przetrzymywali korespondencję dotyczącą przesiedleń czy nie zwracali uwagi na przeterminowane paszporty⁴². Władze wielokrotnie przypominały też o potrzebie wprowadzenia nowych formularzy ksiąg, co sugeruje, że przynajmniej w 1864 r. część ksiąg gruntowych nie była jeszcze prowadzona według nowego wzoru. Nie powinno to dziwić — wprowadzenie nowych ksiąg do ok. 1500 posesji musiało przebiegać stopniowo. Przy przeglądaniu korespondencji dotyczącej ewidencji ludności rzuca się zresztą w oczy, że część pism urzędowych sporządzano na zwykłych kartkach. Można też zauważyć charakterystyczną gradację form, jakie nadawano pismom w zależności od rangi

³⁸ APL, AML, WP, sygn. 629, s. 169.

³⁹ APL, AML, WP, sygn. 629, s. 189.

⁴⁰ APL, AML, WP, sygn. 629, s. 169.

⁴¹ APL, AML, WP, sygn. 629, s. 245.

⁴² APL, AML, WP, sygn. 629, s. 491.

organu wystawiającego dokument. Prawie wszystkie rozporządzenia gubernatorskie i powiatowe były drukowane, dokumenty wychodzące z urzędu policmajstra zwykle pisano odręcznie, ale na urzędowym papierze, z kolei pisma niższych instancji niemal zawsze były odręczne, nawet w przypadku raportów kwartalnych, których drukowane wzory załączono przeciw do instrukcji z 1861 r. Skoro zatem nawet funkcjonariusze cyrkułowi nie zachowywali wszystkich standardów korespondencji urzędowej, niedociągnięcia ze strony właścicieli domów nie powinny zaskakiwać. Władze wyższych szczebli miały zresztą świadomość, że wprowadzenie nowego systemu i standaryzacja wymagają czasu. Symptomatyczna wydaje się w tym względzie skierowana do inspektorów uwaga policmajstra, by akceptować stare książeczki legitymacyjne, unikając ich czasochłonnego przepisywania.

Władze zdawały sobie sprawę z opieszałości własnej administracji i w większości pism można natknąć się na różnego rodzaju ponaglenia. Lektura korespondencji uzmysławia istotę hierarchicznego modelu ówczesnej administracji, w którym przedstawiciele wyższych instancji delegują obowiązki do urzędników niższych rangą pod groźbą wyciągnięcia konsekwencji w razie ich niedopełnienia. Naczelnik powiatu łęczyckiego wymagał od policmajstra Łodzi dostarczenia rocznego wykazu mieszkańców, ponieważ bez tego nie mógł obliczyć podatków, opłat i obliczeń skarbowych⁴³. Policmajster ponaglał z kolei dozorców cyrkułowych, aby ci dostarczyli oczekującym zaświadczenia przesiedlenia i nakazali im zgłosić się do cyrkułu, by można było ich ostatecznie wpisać do księgi ludności stałej⁴⁴. Zauważał przy tym, że wciąż niewielu spośród kandydatów, dla których wyjednano zaświadczenia, zostało ostatecznie zarejestrowanych, co oznaczało, że dozorczy będą musieli wyegzekwować szybszą reakcję od mieszkańców cyrkułu. Opóźnienia na każdym szczeblu powodowały zwłokę w działaniach administracji państwowej — tym dotkliwszą, że w systemie Królestwa Polskiego większość decyzji musiała uzyskać akceptację wyższych organów państwowych, co dodatkowo wydłużało proces biurokratyczny.

Największe zainteresowanie władz budziły kwestie bezpieczeństwa i porządku publicznego, dla których ludzie niezarejestrowani stanowili szczególne zagrożenie. Uczulano urzędników i funkcjonariuszy policyjnych, by nie okazywali cienia pobłażliwości osobom nieposiadającym legitymacji. W piśmie rozsyłanym przez naczelnika powiatu łęczyckiego do podległych mu instancji wyrażano nadzieję, że „ściśła kontrola ludności jaką można wykonać tylko przez nieprzetrzymywanie ludzi bez legitymacji wpłynie także немало na umoralnienie”⁴⁵. Ludzi unikających kontroli państwowej posądzano o próżniactwo, włóczęgostwo i występki, a w najgorszym wypadku o działalność wywrotową. Stąd według rozporządzenia „przy konfrontacji ksiąg na gruncie w razie wykrycia ludzi bez legitymacji, bez względu na wszystkie reklamacje,

⁴³ APL, AML, WP, sygn. 629, s. 176.

⁴⁴ APL, AML, WP, sygn. 629, s. 199.

⁴⁵ APL, AML, WP, sygn. 629, s. 67.

z całą surowością ukarani zostaną”⁴⁶. Stanowisko władz w tej kwestii zaostryło się jeszcze po wybuchu powstania styczniowego. Jedną z metod dywersji było bowiem palenie bądź wykradanie ksiąg ludności przez powstańców, co miało utrudnić kontrolę nad ludnością i przede wszystkim prowadzenie zaciągu do wojska oraz ściganie ukrywających się wywrotowców. Dla władzy priorytetem było odtworzenie ewidencji w gminach, gdzie została ona zniszczona⁴⁷ — pokazuje to, jak istotnym stała się ona narzędziem nadzoru. Urzędników i ludność namawiano do donoszenia na ukrywających się powstańców i straszono konsekwencjami za brak kooperacji ze służbami, określając donoszenie jako obywatelski obowiązek wobec państwa⁴⁸.

Areną walk powstańczych była raczej prowincja, dlatego powstanie nie miało bezpośredniego wpływu na sytuację w Łodzi. W rutynowych działaniach organów odpowiedzialnych za kontrolę ludności można jednak zaobserwować wszechobecną podejrzliwość wobec poddanych. Właściciel nieruchomości bądź lokator mogli być w każdej chwili wezwani do cyrkułu w celu złożenia wyjaśnień. W korespondencji urzędowej zachowały się pozyskiwane w ten sposób zeznania osób, które nie dopełniły obowiązku meldunkowego, oraz właściciele nieruchomości, którzy prowadzili księgi w niewłaściwy sposób. Konieczność wyjaśnienia nawet błahej sprawy natury administracyjnej stawiała takich ludzi w pozycji przesłuchiwanego. Należy pamiętać, że w tym celu, a także w celu zwykłego zgłoszenia dzieci do zameldowania⁴⁹ trzeba było udać się na komisariat, a zatem wejść w kontakt z władzą policyjną. Szczególnie w przypadku osób słabiej wykształconych, pochodzących z prowincji czy niepiśmiennych mogło to powodować duży stres, który budzić mógł chęć uniknięcia tego obowiązku. Stosunek mieszkańców do funkcjonariuszy cyrkułowych mógłby być tematem osobnej, fascynującej analizy.

Poddana przeze mnie analizie wewnątrzpolicyjna korespondencja urzędowa pochodzi z lat 1862–1865, a zatem ze specyficznego okresu zaraz po wprowadzeniu nowych regulacji. Pozwala ona spojrzeć na problemy związane z procesem przystosowywania się urzędów i ich funkcjonariuszy do zmienionych warunków. Liczba ponagleń i uzupełnień obecnych w aktach ilustruje, jak trudne było prowadzenie ewidencji ludności polegające na ciągłym aktualizowaniu danych. Pracy urzędników z pewnością nie ułatwiała niestabilna sytuacja polityczna związana z wybuchem powstania. Archiwalia łódzkie dają możliwość pełnego przebadania kolejnego pięćdziesięciolecia, co pozwoli przekonać się, jakie zmiany zaszły w funkcjonowaniu systemu⁵⁰. W 1867 r. w miejsce policji miejskiej wprowadzono straż ziemską, a w Łodzi powołano do życia komendę policyjną bezpośrednio zależną od władz gubernialnych. Interesujące jest, jak zmiana ta mogła wpłynąć na codzienną praktykę

⁴⁶ APL, AML, WP, sygn. 629, s. 67.

⁴⁷ APL, AML, WP, sygn. 629, s. 223.

⁴⁸ APL, AML, WP, sygn. 629, s. 223–224.

⁴⁹ APL, AML, WP, sygn. 629, s. 895.

⁵⁰ BANDURKA 1990, s. 43–45.

prowadzenia ewidencji, kluczowym pytaniem wydaje się jednak, jak właściciele nieruchomości i urzędnicy radzili sobie z wyzwaniem wynikającym z szalonego tempa rozwoju miasta, a przede wszystkim lawinowego wzrostu populacji.

Łódź w połowie lat sześćdziesiątych XIX w. liczyła ok. 40 tys. mieszkańców, na początku lat osiemdziesiątych przekroczyła barierę 100 tys., na początku nowego stulecia 280 tys., w 1905 r. osiągnęła 343 tys., a i w przededniu I wojny światowej — 478 tys.⁵¹ Podział na ludność stałą i niestałą stał się fikcją, od 1889 r. mieszkańcy należący do tej drugiej kategorii zaczęli w statystykach przeważać. W zaistniałej sytuacji w Łodzi na mocy ustawy z 1904 r. wprowadzono równoległy system ewidencji, powołując do życia biuro adresowe⁵². Nowa instytucja powstała przy kancelarii policmajstra, stając się w pełni policyjnym organem. Personel składający się z zarządcy (pracownika kancelarii policmajstra), dwóch pomocników i sześciu podwładnych powoływany był przez gubernatora, a opłacany z kasy miejskiej, podobnie jak pozostali łódzcy urzędnicy policyjni. Zasadniczą zmianą względem ksiąg ludności było prowadzenie koherentnej ewidencji „wszystkich osób, tak mieszkających na stałe, jak i przebywających czasowo w tym mieście [tłum. — P.H.]”, w ramach jednej księgi na terenie nie tylko administracyjnej Łodzi, lecz także na przyłączonych do niej „wg. obwodu policyjnego przedmieściach [tłum. — P.H.]”⁵³. Nowy system był lepiej dostosowany do ówczesnych realiów, obejmował bowiem obszary funkcjonalnie związane z miastem (np. Bałuty), mimo że formalnie pozostawały one jeszcze poza jego granicami.

Od momentu wprowadzenia w życie ustawy właściciele nieruchomości byli zobowiązani prowadzić tzw. księgi domowe (rus. *домовая книга*), do których wpisywano wszystkich lokatorów domu, zarówno stałych, jak i czasowych. Każdy człowiek przybywający do Łodzi musiał w pierwszych dobach pobytu wylegitymować się przed właścicielem domu, który z kolei wpisywał go do prowadzonej przez siebie księgi oraz na podstawie przedstawionych dokumentów (legitymacji bądź paszportu) sporządzał kartę adresową w dwóch egzemplarzach. Obie karty dostarczał następnie do cyrkułu, gdzie jedną z nich archiwizowano, a drugą odsyłało do biura adresowego przy kancelarii policmajstra. Zarówno w cyrkułe, jak i w biurze karty przechowywane były na tzw. łukach, na których zawieszano je w porządku alfabetycznym; każdy mieszkaniec powyżej czternastego roku życia miał być zarejestrowany na osobnej karcie (z wyjątkiem żon, które wpisywane były na kartę męża, o ile z nim mieszkały). Księgi domowe mieli obowiązek prowadzić właściciele nieruchomości bądź, po uzyskaniu akceptacji policmajstra, zatrudnione przez nich osoby⁵⁴.

⁵¹ JANCZAK 1988, s. 196.

⁵² Tekst Ustawy o Biurze Adresowym (trzy strony) oraz Instrukcji (trzy strony) dla urzędników biura i cyrkułów zamieszczano na początku każdej księgi domowej. Informacje oraz cytaty czerpałem z księgi nieruchomości przy ul. Długiej 152 (APŁ, AMŁ, OW-P, sygn. 86644).

⁵³ APŁ, AMŁ, OW-P, sygn. 86644, k. 1r.

⁵⁴ APŁ, AMŁ, OW-P, sygn. 86644, k. 1r–v.

Właściciel był zobowiązany na bieżąco informować cyrkuł o wszelkich zmianach, tzn. odnosić karty adresowe i okazywać księgę domową do weryfikacji, przy czym w tej czynności mógł wyręczać go rządca domu lub nawet stróż domowy, co było częstą praktyką chociażby w Warszawie⁵⁵.

Księgi domowe obejmowały konkretne nieruchomości — domy oznaczone numerami policyjnymi, KLS-y natomiast prowadzone były dla całych działek hipotecznych. W Łodzi przełomu wieków stare, podłużne działki dzielono na mniejsze parcele. Przykładowo, przyglądając się wycinkowi planu Starzyńskiego z 1896 r., widzimy, że na działce hipotecznej nr 841 znajdują się aż cztery kamienice — dwie od ulicy Długiej (współcześnie Gdańskiej) i dwie od Wólczyńskiej. Analizując odpowiedni KLS nie możemy zatem stwierdzić, w którym konkretnie z czterech domów mieszkali zapisani w księdze mieszkańcy. Z kolei przeglądając księgę domową z Długiej 152 (jednej z czterech nieruchomości zapisanych pod nr. hip. 841), wiemy, że mamy do czynienia z mieszkańcami konkretnej nieruchomości, zameldowanymi w niej niezależnie od kategorii ludności, do której należeli. W idealnej sytuacji, gdy zachowała się i księga domowa, i kamienica — jak w przypadku Długiej 152 — możemy pokusić się o odtworzenie składu społecznego kamienicy, a nawet o zrekonstruowanie rozmieszczenia lokatorów w poszczególnych mieszkaniach. Na lewym marginesie na wysokości kolejnych wierszy wpisywano bowiem numery lokali, pod którymi zamieszkiwały dane osoby. Dzięki temu księgi domowe stanowią najlepsze źródło do odtworzenia mikrospołeczności kamienicy z całym jej zróżnicowaniem klasowym, zawodowym, wyznaniowym i narodowościowym. Potencjalnie możliwa jest też rekonstrukcja społecznej charakterystyki poszczególnych rejonów na tle całego miasta. Niestety jednak ksiąg domowych w odróżnieniu od KLS-ów zachowało się niewiele — do tej pory dla lat 1907–1915 zidentyfikowałem ich około dziesięć.

Wzór księgi domowej był zbliżony do KLS, ale nie identyczny. Wpisów dokonywano chronologicznie, zgodnie z datami wprowadzania się kolejnych osób; na jednej karcie znajdowało się dziesięć wierszy. Wśród wymaganych danych wspólne były: imię i nazwisko, wyznanie, zawód/sposób utrzymania, stan cywilny, pochodzenie, a także umieszczane w adnotacjach informacje niestandardowe. Nie zapisywano miejsca urodzenia, określano za to przynależność państwową. W księgach domowych dokładniej i bardziej przejrzysto sporządzano wpisy dotyczące wprowadzania i wyprowadzania się mieszkańców. W oddzielnej kolumnie oznaczano, kiedy i skąd przybył nowy lokator, przewidziano rubrykę na pokwitowanie urzędowego wydania karty adresowej w cyrkułe oraz kolejną na datę i cel wyprowadzki. W przypadku zmiany nazwiska (wyjścia za mąż) czy zmiany sposobu zarabkowania/miejsca pracy dokonywano nowego wpisu w pierwszym wolnym wierszu. W rubryce, w której dana osoba była zarejestrowana wcześniej, pozostawiano adnotację o karcie i pozycji nowego zapisu. Dzięki skrupulatności pisarzy domowych i komisarzy w cyrku-

⁵⁵ APL, AML, OW-P, sygn. 86644, k. 2v.

łach na podstawie ksiąg domowych można precyzyjniej określać kierunki migracji lokatorów. Jeżeli ktoś przeprowadzał się do innej nieruchomości na terenie Łodzi, notowano ulicę oraz numer policyjny domu, co pozwala nam śledzić kierunki migracji wewnątrz miasta.

Systemy ewidencyjne stosowane przez magistrat i biuro adresowe działały równolegle⁵⁶. Obie instytucje wykonywały poniekąd tę samą pracę, dochodziły jednak do niejednorodnych wniosków, co przeważnie wynikało ze zróżnicowania terenów, z których gromadziły dane. Okręg policyjny będący podstawą obliczeń biura adresowego obejmował również przedmieścia, podczas gdy księgi ludności Łodzi dotyczyły jedynie posesji w granicach administracyjnych miasta. W konsekwencji liczba ludności podawana przez magistrat była zawsze o kilkadziesiąt tysięcy niższa od tej wynikającej z obliczeń biura⁵⁷. Analizując fluktuacje demograficzne Łodzi (a także innych miast), należy zatem zwracać uwagę, z jakiego źródła czerpiemy dane, ponieważ nie zawsze nadają się one do bezpośrednich porównań.

Niezależnie od otwarcia biur adresowych w Łodzi i w kilku innych miastach Królestwa KLS-y i KLN-y pozostały podstawą państwowych statystyk ludnościowych na wszystkich szczeblach terytorialnych. W całym okresie zaboru rosyjskiego przeprowadzono tylko jeden spis powszechny, w 1897 r. Księgi ludności są zatem jedynym źródłem, z którego czerpiemy dane na temat stanu ludności Królestwa od początku XIX stulecia aż do I wojny światowej. Mimo wynikających z niskiego poziomu personelu administracyjno-policyjnego nieścisłości w zapisach prowadzonych w niektórych gminach oraz archaicznego podziału na ludność stałą i niestałą, pozostają też one najlepszym źródłem do badania kierunków migracji ludności czy podziałów społecznych pod względem wyznaniowym, narodowościowym i zawodowym. Dotąd historycy swoją uwagę poświęcali przede wszystkim zestawieniom zbiorczym dotyczącym miast, powiatów, guberni lub całego Królestwa, nie przyglądając się samym księgom, co skutkowało błędną interpretacją statystyk i niemożnością krytycznego odniesienia się do problemu populacji danych obszarów w poszczególnych okresach. Zachowane księgi dają ponadto wgląd w sposób działania samej administracji, mówią o aspiracjach państwa w zakresie poprawy jakości kontroli ludności oraz o stopniu realizacji tych planów. Kompletnie zachowane (niezłe na tle innych polskich archiwaliów) łódzkie KLS-y, a także KLN-y oraz korespondencja urzędowa dają ogrom możliwości w badaniach nad wielkomiejską populacją od poziomu poszczególnych posesji. Nie mniej wartościowe są nieliczne księgi domowe, które pozwalają na rekonstrukcję społecznych mikroświatów, oblicza społeczności mieszkańców konkretnych domów.

⁵⁶ Nakładanie się kompetencji różnych instytucji od najwyższych do najniższych szczebli było jedną z bolączek zarządu administracyjnego państwa rosyjskiego, którego integralną częścią stały się w wyniku reform postyczeniowych gubernie Królestwa Polskiego; vide SMYK 2011, s. 225 n.

⁵⁷ JANCZAK 1988, s. 195–197.

WYKAZ CYTOWANYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY PRZEDMIOTU

ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE I MATERIAŁY NIEPUBLIKOWANE

APŁ [= Archiwum Państwowe w Łodzi], AMŁ [= Akta Miasta Łodzi], OW-P [= Oddział wojenno-policyjny], sygn. 9890–10195, 9919–9922, 10010–10195, 86644; WP [= Wydział policyjny], sygn. 629

ŹRÓDŁA DRUKOWANE I LITERATURA PRZEDMIOTU

BANDURKA 1974 = Mieczysław Bandurka, *Zmiany administracyjne i terytorialne ziem województwa łódzkiego w XIX i XX wieku*, Warszawa 1974

BANDURKA 1990 = Mieczysław Bandurka, *Akta Miasta Łodzi [1471] 1794–1914 [1918]. Przewodnik po zespole*, Łódź 1990

DPKP, IV = Dziennik Praw Królestwa Polskiego, t. IV, [Warszawa] 1815–1817

DPKW, II = Dziennik Praw Księstwa Warszawskiego, t. II, Warszawa 1810

JANCZAK 1988 = Julian K. Janczak, *Ludność*, w: *Łódź, dzieje miasta*, red. Ryszard Rosin, t. I, red. Bohdan Baranowski, Jan Fijałek, Łódź 1988

JANIK 2011 = Agnieszka Janik, *Ewidencja ludności przechowywana w Archiwum Państwowym w Łodzi*, Łódź 2011, http://www.lodz.ap.gov.pl/ewidencja_ludnosci.pdf (dostęp: 15 I 2019)

JANIK 2013 = Agnieszka Janik, *Księgi ludności stalej przechowywane w Archiwum Państwowym w Łodzi*, „Archiwista Polski”, LXVII, 2013, 2, s. 29–40

KULECKA, HOFF 2017 = Alicja Kulecka, Emil Hoff, *Urzędy, stanowiska i tytuły urzędowe w Królestwie Polskim (1815–1915). Materiały do słownika*, Warszawa 2017

Plan Łodzi z 1896r. (Plan Starzyńskiego), <http://gis2.mapa.lodz.pl/MapyHistoryczne/default.aspx> (dostęp: 22 I 2019)

SZULC 1920 = Stefan Szulc, *Wartość materiałów statystycznych dotyczących stanu ludności b. Królestwa Polskiego*, Warszawa 1920

SMYK 2011 = Grzegorz Smyk, *Administracja publiczna Królestwa Polskiego w latach 1864–1915*, Lublin 2011

Control and registration of residents of Łódź. Registers of permanent and non-permanent population, and home books (1864–1914)

Despite changing forms and implementing provisions concerning registers, the essence of the record keeping system remained unchanged from 1810 until 1931. The record keeping duty lay with municipalities and communes, but in larger cities in particular record keeping was supervised by the police force. In the second half of the nineteenth century in Łódź it was precinct inspectors (from 1867 Land Guard officers) who provided city police chiefs with reports containing data on the number of permanent and non-permanent residents. Analysing the records and reports submitted to the police, I present how the authorities attempted to control the residents and what information about them they sought in particular. The police reports also provide an insight into the extent to which police officers were able to keep the registers in line with their recommendations and instructions.

I point to the possibilities offered to scholars by an analysis of population registers. The registers to be found in the police-wartime section of the City of Łódź Records are one of the most complete collections of this type in Poland. I focus on the registers of permanent and non-permanent residents kept from 1864 and based on a detailed form.